

Lecznictwo uzdrowiskowe w Pieninach polskich do 1914 r.

Health resort treatment in the Polish Pieniny until 1914

MIECZYŚLAW JERZY ADAMCZYK

Dolnośląska Szkoła Wyższa, Instytut Pedagogiki, ul. Strzegomska 55, 53-611 Wrocław

Abstract. The article discusses the beginnings and the early period of health resort treatment in the Polish Pieniny (until 1914). Mineral springs were located there in the area of Szczawnica and Krościenko. The beginning of the spa dates back to 1829. It was developing more rapidly since 1843, achieving the rank of the second importance health resort on Polish soil. Krościenko, however, despite favourable conditions for the development of balneological treatment, did not become a health resort. The reason for that was the lack of financial resources for necessary investment.

Key words: health spas, mineral springs, balneological treatment, health resort visitors

Wiek XIX to okres tworzenia i rozwoju szeregu uzdrowisk na terenie Karpat. Niedożywienie rosnącej liczby proletariatu, złe warunki mieszkaniowe i fatalny często stan higieniczno-sanitarny miast (w tym ich zadymienie) sprawiały, że zwiększała się niepokojąco liczba osób cierpiących na różne przewlekłe schorzenia, w tym na groźną gruźlicę płuc¹. Lekarze zalecali im pobyt w czystym powietrzu, najlepiej górskim, zdrowe odżywianie i korzystanie z kuracji, zwłaszcza oferowanych w zakładach zdrojowych². Kto więc mógł (a początkowo mogło niezbyt wielu), udawał się tam z rodziną lub sam. W galicyjskiej części Pienin zdroje mineralne znajdowały się w Szczawnicy i Krościenku.

UZDROWISKO SZCZAWNICKIE

Początki

Lecznicze właściwości tamtejszych wód znane były od dawna miejscowej ludności. Pierwszej analizy dwu źródeł, tj. późniejszej „Józefiny” i „Stefana”, prawdopodobnie na zlecenie zarządu czorsztyńskich dóbr kameralnych, dokonał w 1816 r. Rodius, medyk z Nowego Sącza³. Wkrótce potem miał je zakupić niejaki Józef Zachwieja (dokumenty nie potwierdzają jednak, jakoby nabył je wraz z miejscowym wójtostwem). Nie troszczył się wszelako o nie i po paru latach odstąpił je Janowi Kuczerze vel Kucierowi, mieszczaninowi z Gniazd na Spiszu⁴. Ten w 1824

¹ Statistisches des Kaiserthumes Österreich für das Jahr 1868 s. 3; J. Bystroń, *Dzieje obyczajów w Polsce*, t. 1, Warszawa 1994, ss. 219–220.

² Por. J. Bystroń, *Dzieje obyczajów...*, s. 458, 460.

³ J. Kołaczkowski, *Szczawnica, zdrojowisko i stacya klimatyczna*, Kraków 1883, s. 12.

⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie [dalej APKr.]. Akta Starej Registratury Starostwa w Nowym Targu oraz

r. ujął w drewnianą cembrzyną źródło „Józefina” i wybudował dla gości dom „Za Potokiem” oraz dwa inne, mniejsze.

W 1828 r., za pośrednictwem Jana Podhajckiego nabył Szczawnicę wraz z miejscowym wójtostwem Stefan Szallay⁵ za 23.395 złr [złoty reńskich] (jako były funkcjonariusz dóbr kameralnych nie chciał bezpośrednio kupować jej od skarbu państwa). Zarazem zakupił od Jana Kuczery vel Kuciera zdroje „Józefina” i „Szczepan”⁶.

Stefan Szallay nie należał do ludzi zamożnych. Jego przodkowie pochodzili wprawdzie z węgierskiej rodziny ziemiańskiej, ale bynajmniej nie magnackiej, jak utrzymują niektórzy autorzy. Swoje dobra Böny i Oerkény w komitacie Győr (niem. Raab) utracili oni już dawniej z powodu długów zaciągniętych podczas wojen z Turkami, a następnie w wyniku siedmioletniej wojny Marii Teresy z Prusami⁷. Potem służyli w armii i administracji rządowej.

Do własności dworskiej w nowo nabytych dobrach należało ogółem 1773 morgów użytków gruntowych, w tym 100 morgów gruntów ornych (5,8%), 44 ogrodów i łąk (2,5%) oraz 1.589 morgów lasów (91,7%)⁸. Nie była to więc majątność duża. Składała się głównie z lasów. Nowy dziedzic nie dysponował folwarkiem ani pałacem (takowy powstał później). Stefan Szallay, jako emerytowany prefekt pobliskich dóbr kamienieckich⁹, nabył Szczawnicę z uciulanych oszczędności (jego pobory nie należały do wysokich). Część należności za nie spłacał następnie ratami. Mimo, że środki jakimi dysponował były niewielkie, w ciągu 10 lat zdołał stworzyć podwaliny pod rozwój tamtejszego zakładu zdrojowego.

Przebudował altanę nad źródłami, zniwelował

włączonych tam akt sądów, dominiów i Magistratu miasta Nowy Targ, sygn. STNT 16 plik 39. Kontrakt sprzedaży źródła mineralnego Janowi Kucierowi, załącznik z datą: Szczawnica Wyżnia, 20.I.1828.

⁵ Pisownia nazwiska *Szallay* według autora [przyp. red.]

⁶ *Ibidem*, dokumenty zakupu dóbr Szczawnica z 1828 r.; K. Czemyński, O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej polskiej, Lwów 1870, s. 84–85.

⁷ „Zdrojowiska” nr 15, 6.IX.1873, s. 1, Józef Szallay.

⁸ APKr., STNT sygn. 3a plik 9, Inwentarz urbarialny dóbr kameralnych czorsztyńskich z 1790, s. 397 i n.

⁹ „Zdrojowiska”, *op. cit.*, s. 1.

teren wokół nich, utworzył na przyległych parcelach ścieżki spacerowe obsadzone drzewami i krzewami oraz zbudował domy z 19 mieszkańcami dla gości, których liczba w sezonie wynosiła około 300 osób¹⁰. Interesujące informacje o tamtejszym załączkowym zakładzie zdrojowym zawierają ówczesne relacje.

W 1829 r. kuracjusz o nieustalonym nazwisku pisał o nim następująco:

W dni deszczowe niepodobna dostać się do źródeł a chorzy piją wodę w domach. Nad samym źródłem wystawiony jest kiosk (Altana), opatrzony ze wszystkich stron ławkami. W środku jego, niżej jest źródło, a wodę bierze się szklankami do kijów przywiązanych. W rogu tej budowy jest druga studnia, gdzie są napełniane butelki, które zakorkowane i zasmolone idą na sprzedaż. Woda w zdroju niższym i słońsza jest i słabsza, w studni zaś mocniejsza i bardziej się burzy, jest bardziej kwaśna a niekiedy gorzkawa. Plac przed źródłem wąski i do 30 kroków długi, dla braku gruntu i równego miejsca jest jedynie sposobny do przechadzki pijących wodę. Z boku tego placu nad głębokim rowem [wąwozem], niedaleko kosztem właściciela postawiono domek z balkonami, w którym mieszka strażnik miejscowy i znajduje się kilka pokoi dla zabawy oraz kuchenka, gdzie grzeje się mleko i serwatka owcza dla tych, co za jej pomocą ogrzewają wodę mineralną. Balkon [krużganek] podczas dżdży służy do przechadzki. Do kąpieli wodę brano spod Miedziusia, Ci, którzy towarzyszą chorym mieszają wodę zdrojową z rumem. Towarzystwo w zdroju jest przeważnie złożone z Krakowian, Galicjan i Węgrów. W zdroju mało jest cienia, więc odbywają wycieczki po okolicznych górach. Niektóre osoby po kuracji w Szczawnicy Wyżnej udają się na dalszą do Bardiowa.¹¹

Hrabia Ksawery Prek, który w 1832 r. po raz pierwszy udał się do Szczawnicy stwierdził, że:

W Łącku zastał wiele osób jadących i wracających ze Szczawnicy. Ta zaś nie ma powabów. Goście najwięcej po chłopskich chałupach mieszkają. Domów umyślnie zbudowanych dla kuracjuszy jest bowiem tylko dwa i trzeci mały. Źródło główne na wzgórkę jest przykryte dachem dość obszernym a na około ławki. Jedna ulica topolowa przytykająca do niego, druga o kilkanaście kroków niżej składają się na całą przechadzkę w skwarne dni. Rano i wieczorem schodzą się wszyscy brać wody, które rozdają 2 dziewczęta czysto ubrane, w właściwym tamtej okolicy stroju. Gładko uczesane

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Zał. 1. Relacja z 1829 r. – „Dodatek” nr 31 do „Gazety Lwowskiej” z 31.VII. 1829 r., ss. 251–252.

włosy ich przepięte wstążkami, we włosy wpinają polne kwiatuszki. Koszula haftowana na ramionach i koło ręki a na szyi dużo paciorków lub koralu. Spódnica pstrokata, fartuszek biały, gorset zielony z lamówką pąsową, buciki czarne składają się na ich strój. Zjazd gości był nadzwyczajny. Nie tylko domy zdrojowe ale i wszystkie przyległe chaty chłopskie były zajęte. Przyjechała w dość ciężkiej karecie księżna moldawska Strudza. Biedna nie wiedziała, że do Szczawnicy trzeba przywieźć wszystko, aż do chleba. W niedzielę i czwartki odbywały się zwykle bale od 7–10 wieczór. Sala szczupła z przedsionkiem i bufetem. Ławki wokoło sali całym umeblowaniem. Rano przechadzki.¹²

Gdy w 1841 r. przybył on ponownie do uzdrowiska, zastał:

U wód szczawnickich wiele odmian. Plantacje [drzew i krzewów] się niespodziewanie szybko rozkrzewiły. Spacerory dla pijących wody przesunięto aż na dół do traktierni [jałdodalni], w której znajduje się bardzo piękna, obszerna, wysoka i ładnie ubrana sala. Obok sala bilardowa i stancji kilka dla przyjeżdżających. Przybył także na górze długi budynek zawierający kilkanaście numerów [pomieszczeń?], z galerią [krużgankami] w koło, noszący nazwę „zanku” We wsi też nowy porządek, gdyż każda chałupa wiejska ma godło [np. „pod zającem”, „capem”, „piękną góralką”]. Na bale w niedziele i czwartki uczęszczał z wielką ochotą. Wieczorem goście odbywali spacerory piechotą, najczęściej ścieżką ku Miedziusiowi, bo to jest najrówniejsza droga.¹³

Niemalą wpływ na wzrastającą frekwencję „letników” miały inspirowane przez S. Szallaya publikacje o wodach szczawnickich. Obok istniejącej już Ressiga z 1827 r. opublikowano nowe, tj. dr Wotzelki (1828 r.), Fonberga i Mianowskiego (1829 r.), Herbicha (1831 r.), Sawiczewskiego (1832 r.) i Zawadzkiego (1832 r.)¹⁴. Informacje o zdrojach szczawnickich zawierała również wydana w 1835 r. w Stuttgarcie praca Leonharda i Bronna.

Śmierć Stefana Szallaya w 1838 r. zamknęła

zależną fazę tworzenia tamtejszego zakładu zdrojowego. Druga stała pod znakiem jego rozwoju i modernizacji pod rządami syna Józefa (1842–1876). W trzeciej dzieło to kontynuowała Akademia Umiejętności (do 1909 r. wraz z zakładem prywatnym na Miedziusiu).

Józef Szallay uchodził za faktycznego twórcę uzdrowiska szczawnickiego. W 1843 r. zwiedzał on znane kurorty: w Karlsbadzie (Karlove Váry), Franzensbadzie, Billinie, Salzbrun i Reinerz, celem zapoznania się z ich funkcjonowaniem i urządzeniami¹⁵. Był człowiekiem skromnym, pracowitym, oszczędnym i zwolennikiem wytrwałej pracy organicznej. Jak podkreśla J. Dietl administrację zakładu prowadził głównie sam¹⁶. Zabierało mu to wiele czasu, ale też i pomniejszało koszty zarządzania. Uzyskiwane środki przeznaczał głównie na jego rozwój. W 1847 r. istniał już wybudowany przez niego jednopiętrowy dom gościnny o 32 pokojach. Obok niego dziedzic urządził łazienki z lakierowanymi wannami, do których miedzianymi rynnami była doprowadzana ogrzewana parą woda mineralna. Ufundował też kaplicę zdrojową i przeznaczył spory kawał gruntu na rozszerzenie zależkowego parku¹⁷.

Dojazd do uzdrowiska

Jednym z istotnych warunków zwiększania frekwencji kuracjuszy w Szczawnicy było usprawnienie dojazdów do niej. W początkach istnienia uzdrowiska, w Galicji nieco łatwiej przemieszczano się po dwu gościńcach cesarskich, tj. traktem podgórskim (ze Lwowa przez Tarnów do Bramy Morawskiej) i budowanym od 1817 r. traktem karpackim (od Bramy Morawskiej przez Żywiec – Nowy Sącz – Gorlice – Krosno – Sanok – Sambor – Stryj). Po pierwszym z nich kursowały szybkowozy pocztowe, przewożące również ludzi. Stan pozostałych dróg (w górzystych terenach przebiegających często w pobliżu rujnujących je rzek i potoków) był przeważnie opłakany. Tak m.in. przedstawia drogę ze Starego

¹² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, Teki Schneidra nr 1183, Dziennik Ksawerego Preka, cz. II (1818–1836), s. 43–44.

¹³ *Ibidem*, Pamiętnik Ksawerego Preka, cz. III (1838–1845), s. 23.

¹⁴ F. Wiśniewski, Szczawnica w Galicji, zakład zdrojowo-klimatyczny, Kraków 1893, s. 1; T. Torosiewicz, Źródła mineralne w Galicji i na Bukowinie, Lwów 1858, s. 60.

¹⁵ „Zdrojowiska”, *op. cit.*, s. 1.

¹⁶ J. Dietl, Źródła lekarskie w Szczawnicy, Kraków 1858, s. 60.

¹⁷ Dodatek do „Gazety Lwowskiej” nr 96, 19.VIII.1847, s. 1.

Sącza do Nowego Targu przez Krościenko, relacja z 1830 r.¹⁸

Z upływem lat sytuacja ta ulegała jednak poprawie, rosła bowiem sieć modernizowanych i utwardzanych dróg kołowych. W latach 1840–1848 oddano do użytku linię kolejową Warszawa – Kraków – Wiedeń, z jej odgałęzieniem do Wrocławia. Od 1861 r. istniało też połączenie kolejowe Lwowa z Krakowem. W 1877 r. ukończono budowę linii tarnowsko-leluchowskiej przez Nowy Sącz, Piwniczną i Krynicę. W 1884 r. uruchomiono inną – z Krakowa do Chabówki, a w 1899 r. przedłużono ją do Zakopanego. Ułatwiały one dojazdy do Szczawnicy.

W 1862 r. J. Szallay zwrócił się do Namiestnictwa z postulatem, aby drogę Nowy Sącz – Czorsztyn uczynić drogą krajową do Węgier, skąd przybywała znaczna ilość kuracjuszy. Sam zadeklarował na ten cel 1.000 fl [florenów]¹⁹. W 1868 r. oddano do użytku odcinek drogi z Krościenka do Szczawnicy (odsuwając ją od koryta rzeki), a w 1872 r. postawiono most kratowy na Dunajcu między Krościenkiem a Szczawnicą. Zabiegał on też o budowę nowej drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej, co skróciłoby odległość do stacji kolejowej z 46 do 18 km, gromadząc również na ten cel własne środki²⁰. Od 1869 r. Szczawnica została połączona linią telegraficzną z Nowym Sączem i Kieżmarkiem. Od 1872 r. kursowały już do niej codziennie dyliżanse przewożące pocztę i ludzi (do Krościenka docierały od 1853 r.)²¹. W latach 1901–1912 czyniono też starania o budowę linii kolejowej z Nowego Sącza do Szczawnicy. Wytyczono już nawet słupkami metalowymi trasę jej przebiegu. Obawa o jej rentowność i spodziewany wybuch I wojny światowej sprawiły jednak, że projekt ten nie został zrealizowany²².

Podróż do wód po przeważnie złych drogach była początkowa powolna i żmudna (z Krakowa do Szczawnicy trwała do trzech dni). Osoby bardziej zamożne odbywały ją własną kareta. Za nią podążał co najmniej jeden wóz wypełniony pościelą, ubraniami, sprzętem kuchennym i żywnością (w wynajmowanych na miejscu pokojach zastawali tylko proste meble i płócienne wypchane słomą sienniki do leżenia).²³ O resztą musieli zatroszczyć się sami. Na noc zatrzymywali się w karczmach. Osoby mniej zamożne wynajmowały u Żyda wóz podróżny (z kabłąkową osłoną górną przed deszczem), gdzie umieszczono też wyposażenie. Najtańsze były usługi wozaków góralskich, zwłaszcza wracających z targów (np. kleparskiego w Krakowie) lub po dostarczeniu towarów zleceniodawcom. Pobyt kuracjuszy w uzdrowisku trwał początkowo zwykle przez cały lub większość sezonu letniego. Zbyt wielkie były bowiem trudy dojazdu, aby opłaciło się przebywać w nim krótko.

Z upływem czasu sytuacja ta ulegała jednak zmianie. W Szczawnicy rosła liczba domów, w których oferowano pobyt z pościelą i innymi wygodami. Zwiększała się również liczba restauracji z żywieniem po przystępnych cenach. Zwalniało to kuracjuszy od uciążliwego wożenia ze sobą różnych przedmiotów i prowadzenia własnej kuchni. Od połowy lat 70. XIX w. dojeżdżano już koleją do Starego Sącza, od 1884 r. do Chabówki a od 1899 r. do Nowego Targu, skąd wozami kontynuowano podróż. Część osób przybywała wprost z Krakowa dyliżansami pocztowymi.

Dojazdy koleją skracaly znacznie czas podróży, czyniąc ją przy tym wygodniejszą. Powodowało to wzrost liczby osób udających się do uzdrowiska w celach nielecniczych, głównie turystycznych i dla wypoczynku²⁴. Ich pobyt był też przeważnie krótszy. W zamożnych rodzinach, zwłaszcza ziemiańskich, modne stawało się odwiedzanie – w drodze do renomowanych kurortów zachodnich, lub podczas powrotów z nich – krajowych miejscowości o wyróżniających się walorach leczniczych i turystyczno-

¹⁸ Prof. A. Wilhelm, Podróż w Karpaty obwodu sandeckiego, odbyta w lipcu 1826 r., „Rozmaitości” nr 5, 29.II.1830, ss. 33–35.

¹⁹ Akta Starostwa Powiatowego w Nowym Targu [dalej jako STNT], 16 plik 39, J. Szallay do Namiestnictwa z 11.VII.1862 r.

²⁰ „Zdrojowiska” *op. cit.*, s. 1.

²¹ APKr. Teki Schneidra, nr 1548, Szczawnica, pisma z lat 1868–1869; teka nr 825, wypis: Krościenko poczta.

²² J. Dybiec, Życie gospodarcze, [w:] F. Kiryk, S. Płaza (red.) Dzieje miasta Nowego Sącza, t. II, Kraków 1993, s. 291.

²³ APKr. Teki Schneidra, nr 1183, Pamiętnik Ksawerego Preka, cz. II, s. 44; por. też „Krynica” 1874 nr 2, s. 2.

²⁴ „Zdrojowiska” nr 9, I.VIII. 1872, s. 1.

wczasowych²⁵. Również i wśród kuracjuszy malała liczba osób spędzających cały sezon letni w jednym uzdrowisku. Lekarze bowiem coraz częściej zalecali swoim pacjentom korzystanie z wód zróżnicowanych co do składu chemicznego i właściwości leczniczych. Kogo więc było na to stać, część kuracji odbywał w Szczawnicy, a część np. w nieodległym Bardiowie, gdzie przebywali dość licznie goście z ziem polskich²⁶.

Jak już wspomniano poprzednio, warunki pobytu w uzdrowisku nie należały początkowo do łatwych. Tylko niewielka liczba gości, przeważnie zamożniejszych, mogła być zakwaterowana w domach zakładu zdrojowego. Były one pozbawione bieżącej wody i pieców do ogrzewania pomieszczeń podczas ewentualnych chłódów (w 1838 r. uzdrowisko dysponowało 19 takimi mieszkaniami, a w 1859 r. – 100)²⁷. Większość przybyłych wynajmowała „białe izby”, również nie ogrzewane, u zamożniejszych chłopów (biedniejsi ich zwykle nie posiadali). Warunki zamieszkania były tam jeszcze trudniejsze. Z braku dostatecznej liczby restauracji i sklepów, większość kuracjuszy korzystała z własnych posiłków przygotowywanych przez przywiezioną ze sobą służbę. Po zaopatrzeniu w żywność jeżdżono natomiast do Krościenka, Nowego Targu i obydwu Sączów. Nieważnym problemem były stajnie dla licznych koni.

Nie ułatwiała pobytu gościom również to, co zastawali w samej wsi. Mimo, że uzyskanie przez nią statusu miejscowości zdrojowej wiązało się ze spełnieniem określonych wymogów higieniczno-sanitarnych, pozostawiały one nadal, i to przez szereg lat, wiele do życzenia. Na nieutwardzonych drogach walało się dużo śmieci i zwierzęcych odchodów. Wylewano też tam pomyje²⁸. W suche dni przejeżdżające wozy i karety wzbijały tumany

kurzu (dopiero około 1879 r. zaczęto je regularnie skrapiać wodą). Z kolei w dni deszczowe grzęzło się w błocie (szutrowanie dróg i wykładanie płytkami chodników władze powiatowe nakazały dopiero w 1860 r.). Potok Szczawny zrywał często tamę zbudowaną dla ochrony drogi²⁹. Nie należały też do rzadkości niezabezpieczone należycie ustępy, składowany obornik (gnojówka wylewała się na podwórza i ulice), oraz studnie z wodą pitną. Nie wywożono również regularnie śmieci. Ciszę nocną często zakłócały głośnie śpiewy miejscowej młodzieży (we wsi kwitło pijaństwo)³⁰. Co jakiś czas (jak np. w 1864 r.) nietrzeźwi flisacy spływów Przełomem Pienińskim doprowadzali do wypadków i zatoneń gości³¹. Prawdziwą plagą stanowiło żebractwo, chodzenie po domach za różnymi składkami, oferowanie kuracjom „cudownych” mikstur i balsamów leczniczych, stawianie bram powitalnych grupom gości wracających z wycieczek (aby przez nie przejechać, należało się wykupić). Uciążliwe były także ich uroczyste powitania i pożegnania przez orkiestrę zdrojową, oczywiście również z wykupem³².

Zarazem jednak sama wieś zmieniała się. J. Dietl już w 1858 r. odnotował, że jej dymne chaty z okopcałymi sadzą czarnymi izbami zamieniały się coraz częściej w bielone domy z obszernymi stancjami dla gości, schludne i przyzwoite, z czystą podłogą.

Kuracje w zdrojach

Kolejne analizy, (m.in. Torosiewiczza i Mohra w 1840 r., Krattera w 1843 r., Zieleniewskiego w 1852 r., Dietla w 1858 r. i Trembeckiego w 1861 r.) potwierdzały walory lecznicze wód szczawnickich³³. Uważano, że są one skuteczne

²⁵ „Zdrojowiska” nr 4, 21.VI. 1873, ss. 2–3; por. „Zdrojowiska” nr 3, 20.VII, ss. 2–3.

²⁶ APKr. Akta Namiestnictwa Lwowskiego, sygn. Nam. 50, plik Szczawnica, Starostwo Powiatowe w Nowym Targu do Namiestnictwa Lwowskiego z 21.X.1887; E. Janota, Bardiów, Kraków 1862, s. 96.

²⁷ J. Dietl, *op. cit.*, s. 2.

²⁸ APKr. Akta Namiestnictwa Lwowskiego, sygn. Nam. 50, plik Szczawnica, Dezyderaty gości zdrojowych, 24.VIII.1890.

²⁹ STNT 58 plik 28, Starostwo Powiatowe do gminy Szczawnica z 29.II.1860; „Zdrojowiska” nr 11, 15.VIII.1872, s. 2.

³⁰ STNT 16, plik 39, Sprawozdanie Inspekcji Zdrojowej w Szczawnicy z 5.III.1870.

³¹ STNT 27, plik 48, J. Szallay do Sraostwa Powiatowego z 7.IX.1864.

³² „Dodatek” nr 31 do „Gazety Lwowskiej”, 31.VII.1829, s. 252; APKr., Akta Namiestnictwa Lwowskiego, sygn. Nam. 50, plik Szczawnica. List kuracjusza szczawnickiego z Warszawy [brak nazwiska] do Namiestnika z 21.VIII.1890.

³³ F. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 2.

na schorzenia układu oddechowego, dolegliwości piersiowe, nerwowe i nerkowe (w tym na rozpuszczanie piasku nerkowego), oraz na gruźlicę, wątrobę i hemoroidy. Niektórzy kuracjusze twierdzili nawet, że dzięki nim poprawił się ich słuch. Przykładanie mułu osadzonego przez tę wodę miało stanowić również skuteczne lekarstwo na wole (powiększenie tarczycy). Zauważono bowiem, że choć były one rozpowszechnione na terenie Karpat, w okolicy Szczawnicy jednak nie występowały. Generalnie właściwości lecznicze wód szczawnickich były podobne do tych w kurortach Spaa i Salzbrun. Z upływem czasu nie zmieniały one przy tym swego składu chemicznego i właściwości, wykazując ich trwałość.

Kuracja składała się z picia wód z domieszkami, kąpeli i zażywania zdrowego górskiego powietrza. Przed 1865 r. ze źródła „Magdaleny” wyrabiano również sól i kołaczyki szczawnickie, na wzór pastylek z Vichy³⁴. Wysyłano je na sprzedaż i udostępniano kuracjom na miejscu.

Wodę ze źródła pito na czczo rano w godz. 6.00–7.00. Mieszano ją z owczą serwatką, mlekiem od kóz i krów, z winem i cukrem. Towarzyszący chorym dolewali do niej rumu. Były też kuracje owocowe i winne. Każdej z nich towarzyszyły określone zalecenia, których należało przestrzegać. Picie wód z domieszkami powodowało u części kuracjuszy rozwolnienia, uderzenia krwi oraz bóle i zawroty głowy. Zalecano więc jej używanie z podgrzaną żętycą (uważano, że wzmacnia ona organizm) i tłuczonym z bałwanów cukrem oraz wtedy, gdy „woda się burzy”. Od około 1890 r. żętycownię przy źródłach „Józefiny” i „Stefana” prowadziła Emilia Szaniecka. Kuracjusze często korzystali z jej usług³⁵. Szczawnica należała do tych uzdrowisk krajowych, gdzie dość wcześniej wprowadzono kurację kumysową, zalecaną zwłaszcza w leczeniu gruźlicy i nieżytów oskrzelowych. Kumys przyrządzano jednak nie z mleka kobyłego, ale z krowiego. Należało go pić szklankami co kwadrans lub pół godziny,

rano, przed i po obiedzie. Zalecano wtedy umiarkowany ruch oraz wstrzymanie się od jedzenia jarzyn, przypraw korzennych i picia win. Kuracja taka powinna trwać co najmniej sześć tygodni³⁶.

Również po powrocie do domów kuracjusze mogli korzystać z tamtejszych wód. Takowe rozprowadzono po aptekach praktycznie od początku istnienia zakładu szczawnickiego. Początkowo wysyłano ich (głównie ze źródła „Józefina”) w liczbie do kilkudziesięciu tysięcy flaszek rocznie, a od końca lat 50. XIX w. od około 100 do 130 tys. Po iwonickiej, posiadała ona najwyższą cenę³⁷. Od lat 80. XIX w., wzorem innych kurortów, rozsyłano ją już w specjalnych kamionkach z kapslami cynowymi. Początkowo jednak nie wypalano na nich znaku szczawnickiego. Oprócz wody zdrojowej, chorzy mogli też nabywać w aptekach wspomnianą już sól i pastylki.

W początkach istnienia zakładu zdrojowego znajdowało się w nim tylko 8–12 drewnianych komórek z wannami. Wodę dla nich podgrzewano piecem opalonym drewnem. Zdecydowaną większość kąpeli w wodzie przynoszonej ze źródeł odbywano wtedy w domach wiejskich. Przed 1858 r. istniał już długi czworoboczny i skromnie urządzonego budynek drewniany z wannami do kąpeli. Lepiej wyposażone łazienki kąpielowe posiadał usytuowany obok parku okazały Kurhaus (dom leczniczy)³⁸. W miarę wzrostu liczby domów, część tych dużych, obok usług hotelowych, zarówno zakładowych jak i prywatnych, świadczyła też kuracjom zabiegi lecznicze. Posiadały one również urządzenia kąpielowe oraz do okładów, np. mułem z osadów mineralnych, gromadzonych wokół źródła³⁹.

W 1872 r. w zakładzie na Miedziusiu istniały już urządzenia do leczenia kobiet zimną wodą. Jego właściciel Tomanek wystawił nowoczesny zakład hydropatyczny, w którym w 1882 r. zainstalowano urządzenia do kąpeli natryskowych

³⁴ „Zdrojowiska” nr 1, 1.VI. 1873, s. 2.

³⁵ STNT 27 plik 48, Sprawozdanie z działalności zakładu zdrojowego w Szczawnicy, Kraków 20.X.1890; „Zdrojowiska” nr 4, z 21.VI. 1873, s. 1.

³⁶ „Zdrojowiska” nr 11, 15.VIII.1872, s. 3.

³⁷ APKr. Teki A. Schneidra, nr 1790, Wypisy z Przeglądu Lekarskiego nr 43 z 1865; Artykuł dr Zieleniewskiego „Wody Lekarskie”.

³⁸ J. Dietl, *op. cit.*, s. 12, 53.

³⁹ „Zdrojowiska” nr 9, 1.VIII.1872, s. 8.

i spadowych wody zimnej i ciepłej. W tym samym roku powstały również łaźienki nad Dunajcem⁴⁰.

Sezon letni w uzdrowisku szczawnickim trwał na ogół 10 tygodni, tj. od połowy czerwca do końca sierpnia. Zależało to jednak od pogody i liczby gości. Ta ostatnia zmniejszała się w latach klęsk żywiołowych, epidemii chorobowych, nieurodzajów, niepokojów społecznych (np. w 1846 r. w Galicji) i wojen. W pozostałych określały je głównie: sytuacja materialna zainteresowanych wyjazdami, zalecenia kuracyjne lekarzy, zakres usług świadczonych w uzdrowisku, zwolnienia z taks zdrojowych i warunki pobytu.

Goście uzdrowiskowi

W 1838 r. było w Szczawnicy około 300 gości. Z danych zawartych w tabeli I wynika, że liczba ta została podwojona przed 1858 r. W 1867 r. przekroczyła 1.000, a w 1872 r. – 3.000. Dla porównania, w 1872 r. frekwencja gości w Wiesbaden wynosiła 38.123, w Karlsbadzie – 15.272, w Teplitz-Schönau – 10.370 i 17.109 bawiących tam przejazdem, w Marienbadzie – 8.184 a w górnoustriackim Hall – 1.892⁴¹.

Obok uzdrowisk zachodnich i węgierskich, ze Szczawnicą konkurowały też dość mocno rządowa Krynica (od końca lat 50. XIX w.) i Iwonicz, rozwijany przez Załuskich, a z pozagalicyjskich – Ciechocinek (np. w 1874 r. miał on najwięcej gości na ziemiach polskich)⁴². Mimo to, pod względem frekwencji, zajmowała ona przeważnie drugie miejsce po Krynicy. Od końca lat 80. XIX w. wzrastała także rola Zakopanego, mającego na miejscu (podobnie jak Krynica) stację kolejową. W 1891 r. bawiło w nim już 3.000 letników⁴³.

Zdecydowana większość gości szczawnickich pochodziła z ziem trzech zaborów, przy czym nieco mniej liczni byli ci z zaboru pruskiego. Spore grupy stanowili przybysze z Węgier. Przykładowo w 1871 r. bawiło ich tam 231

i tyle samo w 1889 r. Ówczesne uzdrowisko odwiedzali przybysze z różnych państw i kontynentów. Tak np. w 1899 r. z Egiptu pochodziły trzy osoby, a z Ameryki, Francji i Szwajcarii po dwie⁴⁴. Wśród obcokrajowców znajdowały się prominentne osobistości. Dla przykładu, w 1832 r. odwiedziła Szczawnicę księżna mołdawska Kluza, a w 1887 r. król Serbii Milán i rodzina arcyksięcia austriackiego Józefa⁴⁵. W zachowanych spisach gości, zwłaszcza po 1875 r., spotkać można znane nazwiska arystokratów ziemiańskich, bankierów, przemysłowców i uczonych, a także generałów, biskupów, literatów i artystów.

Jak już wspomniano poprzednio, z upływem lat wzrastała liczba osób bawiących w Szczawnicy przejazdem lub krótko w celach krajoznawczych (np. w 1889 r. było ich 649, a w następnym 648). Nie pobierano od nich taks zdrojowych. Mała też liczba chorych, przybywających w celach kuracyjnych. Tak np. gdy w 1868 r. stanowili oni 71,6% ogółu gości, to w 1890 r. już tylko 41,1%⁴⁶. Ograniczało to zakres świadczonych usług leczniczych.

Zarazem w grupie kuracjuszy rosła liczba proletariatu, zwłaszcza żydowskiego. Przykładowo, wśród 3.408 gości w 1890 r. – 942, czyli 27,6% ich ogółu, stanowiły osoby wyznania mojżeszowego. Z powodu ubóstwa były one zwykle zwalniane z opłat zdrojowych i za część kąpeli⁴⁷. Przykładowo w latach 1880–1885 (patrz tabela I), taksy takowe uiszczano tylko od 54,8 do 44,4% ogółu gości. Odbijało się to ujemnie na dochodach obydwu zakładów.

Większość osób z grupy kuracjuszy przyjeżdżała do uzdrowiska z zaawansowanymi stanami chorobowymi. Mieli częste ataki kaszlu, w trakcie których charczeli, plując na podłogę lub ziemię.

⁴⁰ APKr. Akta Namiestnika Lwowskiego, sygn. Nam. 50, plik Szczawnica, Zarząd Zakładu Zdrojowego do Starostwa w Nowym Targu z 1.XII.1882; J. Kołaczkowski, *op. cit.*, s. 19.

⁴¹ „Zdrojowiska” nr 11, 15.VIII.1872, s. 6.

⁴² „Krynica” nr 11, 31.VII.1877, s. 2.

⁴³ STNT 27, plik 48, Sprawozdanie Komisji Zdrojowej za 1891 r., s. 4.

⁴⁴ Ibidem, Sprawozdanie z działalności Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy, Kraków 15.XI.1899.

⁴⁵ APKr. Akta Namiestnictw Lwowskiego, sygn. Nam. 50, plik Szczawnica, Starostwo Powiatowe w Nowym Targu do Namiestnictwa Lwowskiego z 21.IX.1887.

⁴⁶ STNT 27, plik 48, Wykaz gości zdrojowych w Szczawnicy w 1890 r. z 24.XI.1890; Teki A. Schneidera nr 1548, Sprawozdanie z działalności Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy za 1868, Kraków 1869, s. 4.

⁴⁷ STNT 27, plik 48, Wykaz gości zdrojowych w Szczawnicy w 1890 r.

Tabela I. Frekwencja gości w Szczawnicy, opłacone taksy, odbyte kąpiele i wysłane wody zdrojowe w latach 1858–1904.
The attendance of visitors in Szczawnica, paid charges, taken baths and spring water distribution in the years 1858–1904.

Rok Year	Goście Visitors			Zapłaciło takse zdrojową Spa charge paid		Odbytych kąpiele Baths taken	Wysłano flaszek, naczyń wody Bottles of water distributed
	Ogółem Total	Rodzin Families	Kuracjuszy Health resort visitors	Liczba Number	[%]		
1858	698	398					
1861	767					572	
1864	646						
1865	925						
1866	811						
1867	1221						
1868	1651		1182				
1871	1899		1400			15.332	100.000
1872	2066						
1874	2033						
1876	2310						136.000
1877	2135						60.000
1880	2578			1413	54,8		
1881	2862			1455	50,8		
1882	2817			1315	46,7		
1883	2996			1209	45,0		117.436
1884	2942			1278	44,4		106.121
1885	2844			1163	49,4		109.788
1886	3123						106.860
1887	2709	950					117.351
1888	3103						117.850
1889	3314	1853					117.298
1890	3408	1992					120.011
1891	3051	1704					106.239
1892	2911	1744					117.298
1895	2874						110.654
1896	2517						112.600
1897	2762						119.000
1898*	2332						114.500
1899	2672						116.869
1900	2989						118.380
1901	2861						118.930
1902	3036						124.000
1903	2880						128.062
1904	3023						120.428

* Rozruchy antysemityczne w Galicji Wschodniej.
Anti-Semitic riots in Eastern Galicia.

Źródło: opracowanie własne w oparciu o materiały podane w przypisach.

Source: own analysis

Część Żydów prezentowała przy tym niedbały strój. Czuć było od nich zapach czosnku i cebuli. Mogli więc w niektórych obiektach przebywać tylko w określonych godzinach. Na Miedziusiu wydzielono też dla nich część parku⁴⁸. Powodowało to skargi ich przedstawicieli o dyskryminację i interwencje władz⁴⁹.

Zachowane starsze wykazy gości szczawnickich są niezbyt liczne i przeważnie niekompletne. Na ich podstawie można ostrożnie stwierdzić, że wśród „letników” od początku przeważali mniej zamożni ziemianie, oficjaliści dworscy, urzędnicy niższych rang, drobni kupcy itp. Z danych zawartych w tabeli II wynika, że w 1868 r. najliczniejszą grupę gości stanowili ziemianie (27,7%). Drugą kupcy i kramarze (10,8%), trzecią urzędnicy i oficjaliści dworscy (9,3%), czwartą posiadacze realności miejskich (7,8%), piąte miejsce zajmowali wyrobownicy (5,3%) a szóste pośrednicy kupieccy, wekslarze i spekulanci (3,4%). Liczyli oni łącznie 64,3% ogółu przyjezdnych. Spore były też grupy: duchownych, rzemieślników, nauczycieli, propinatorów, restauratorów, dzierżawców dóbr ziemskich i akademików. Lekarzy było wtedy 28, a artystów i literatów – 23.

W następnych latach wzrastała nieco liczba arystokracji ziemiańskiej, wpływowych przedstawicieli aparatu władzy, kapitalistów i fabrykantów. Ci jednak najchętniej jeździli do rządowej Krynicy⁵⁰. W Szczawnicy bawili przeważnie krótko, często przejazdem. Zarazem w grupie kuracjuszy rosła wydatnie wspomniana już liczba osób z uboższych warstw społecznych. Ogółem można powiedzieć, że aż do 1914 r. Szczawnica nie była raczej miejscem liczniejszych i dłuższych pobytów osób z wyższych warstw społecznych⁵¹. Leczyli się w niej i wypoczywali głównie

Tabela II. Przekrój społeczno-zawodowy gości szczawnickich w 1868 r.

Social-vocational profile of Szczawnica visitors in 1868.

Lp. No.	Grupy społeczne Social groups	Liczba Number	[%]
1	Ziemianie	452	27,7
2	Kupcy, kramarze i domokrażcy	177	10,8
3	Urzędnicy i oficjaliści dworscy	152	9,3
4	Posiadacze miejscy	128	7,8
5	Wyrobownicy [dniówkowi]	87	5,3
6	Pośrednicy kupieccy, wekslarze, spekulanci	55	3,4
7	Duchowni (katolicy i żydowscy)	49	3,0
8	Rzemieślnicy	47	2,9
9	Nauczyciele (prywatni i publiczni)	45	2,8
10	Propinatorzy i restauratorzy	36	2,2
11	Dzierżawcy dóbr ziemskich	34	2,1
12	Akademicy	32	2,0
13	Lekarze	28	1,7
14	Artyści, literaci i kuglarze	23	1,4
15	Wojskowi	19	1,2
16	Prawnicy (w tym adwokaci)	18	1,1
17	Kramarze	16	1,0
18	Aptekarze	12	0,7
19	Kapitałiści i fabrykanci	11	0,7
20	Budowniczo	8	0,5
21	Piekarze	6	0,4
22	Pracownicy poczt i telegrafów	4	0,2
23	Fotografowie	4	0,2
24	Geolodzy	2	
25	Księgarze	2	0,3
26	Inni	1	
27	Słudzy przywiezieni przez gości	184	11,3
Ogółem / Total		1632	100,0

Źródło: Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, teki A. Schneidra nr 1548, Trembecki, Sprawozdanie z ruchu i postępu zdrojowisk leczniczych w Szczawnicy, Kraków 1869, s. 4.

Source: The Provincial State Archive in Kraków, teki A. Schneidra nr 1548, Trembecki, Sprawozdanie z ruchu i postępu zdrojowisk leczniczych w Szczawnicy, Kraków 1869, p. 4.

drobniejsi przedsiębiorcy, inteligenci i mniej zamożni ziemianie, a od lat 80. XIX w. również niemało proletariatu, zwłaszcza żydowskiego.

Opieka lekarska

W relacji z 1829 r. czytamy m.in., że lekarza zdrojowego w Szczawnicy jeszcze wtedy nie było. Ludzie leczyli się sami. Informacji jak należy pić

⁴⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie Komisji Zdrojowej za 1891 r., s. 4; APKr. Akta Namiestnictwa Lwowskiego, sygn. Nam. 50, pismo M. Tomanka do przewodniczącego Komisji Zdrojowej z 13.IX.1886.

⁴⁹ *Ibidem*, Skarga o prześladowania żydowskich gości kąpielowych w Szczawnicy z 8.VIII.1890 i protokół z docho-
dzeń.

⁵⁰ Por. „Zdrojowiska” nr 14, 5.IX.1872, s. 3.

⁵¹ APKr. Akta Namiestnictwa Lwowskiego, sygn. Nam. 50, Dezyderaty gości zdrojowych „Klubu Szczawnickiego” z 24.VIII.1890.

wodę i używać jej do kąpieli (takową pobierano ze źródeł na Miedziusiu) udzielał im natomiast bawiący tam jako gość dr Wotzelko ze Staszowa. Można go więc uznać za pierwszego, choć nieoficjalnego jeszcze lekarza zdrojowego. Z 1838 r. pochodzi informacja o medyku Brodowiczu z Krakowa. To on wraz z dr Wotzelko leczył w 1838 r. chorego Stefana Szallaya⁵². Duże zasługi dla rozwoju tamtejszej opieki medycznej położył dr Trembecki, od 1840 r. lekarz zdrojowy. Pomagał on wiele J. Szallayowi, a w sezonie letnim sam utrzymywał aptekę. Można go więc uważać również za pierwszego aptekarza szczawnickiego. Za jego sprawą ujęto i obudowano w 1853 r. źródło „Waleria”. Od 1860 r. istniał już inspektor kąpielowy, czuwający nad higieną i porządkiem w uzdrowisku⁵³.

Warunki pobytu

Duże nagromadzenie domów i mieszkańców na małej przestrzeni stwarzało realne zagrożenie sanitarne, więc Szczawnica jako pierwsze z uzdrowisk galicyjskich podjęła i realizowała reformy higieniczne. Od 1873 r. przeprowadzano w niej systematycznie dezynfekcję według zaleceń prof. Pattenkofra. Całą miejscowość podzielono na 4 sekcje pod opieką 4 lekarzy, dysponujących również pomocnikami. Mieli oni czuwać nad ich stanem higieniczno-sanitarnym⁵⁴. W 1885 r., obok lekarza zakładowego (dr Wł. Ściborowski), istniało też dwóch lekarzy zdrojowych (dr Fr. Gumowski i dr T. Zaremba). W 1903 r. praktykę medyczną wykonywało już w sezonie ośmiu lekarzy⁵⁵.

Na jakość pobytu ówczesnych gości w Szczawnicy wpływ wywierały warunki mieszkaniowe, baza gastronomiczna, tereny spacerowe, placówki kulturalne, organizowane imprezy, życie towarzyskie i wycieczki. Tu, z braku miejsca, przytoczę tylko niektóre związane z nimi informacje. Z upływem lat warunki zakwaterowania gości ulegały wydatnej poprawie. W 1873 r. było

już 11 domów zakładowych a w 1890 – 23 i tyle samo większych prywatnych, dysponujących łącznie 800 pokojami, a wraz z chłopskimi – 1.220, o coraz wyższym standardzie. Istniało też 11 restauracji, w tym 3 połączone z cukierniami oraz apteka i sieć sklepów. Funkcjonująca co najmniej od 1858 r. czytelnia zdrojowa dysponowała początkowo 6, a w 1890 r. 30 prenumerowanymi czasopismami⁵⁶. W 1873 r. zmodernizowano istniejącą salę balową w zakładzie na Miedziusiu, a w 1886 r. kontynuowano budowę nowego kosztownego Kurhausu (domu zdrojowego) i wodociągów.

Pierwszej zamiany gruntów z myślą o poszerzeniu terenu zakładu i stworzeniu załazków parku zdrojowego dokonał jeszcze dziedzic Stefan. Drugiej, z 13 chłopami, jego syn Józef w 1862 r.⁵⁷. Przed 1883 r. w drodze zakupu nabyto liczne parcele gruntowe. Pozwoliło to znowu poszerzyć park Szallaya i połączyć go z parkiem zakładu na Miedziusiu poprzez budowę szerokiego chodnika obsadzonego drzewami i krzewami, co kosztowało kilka tysięcy florenów.

Już w relacji z 1852 r. podkreślano, że zakład szczawnicki należy do najpiękniejszych wśród uzdrowisk krajowych. W latach 70. XIX w. podziwiano wdzięk jego domów malowniczo porzucanych usytuowanych w ogrodach. Nie ma pochwał wypowiedziano również o obydwu parkach zdrojowych. Szczególny podziw wzbudzał gustownie urządzonego ogród wokół dworku Szallayów⁵⁸.

Życie towarzyskie

Już przed 1832 r., w niedziele i czwartki, w godz. 19.00–22.00 w sali budynku zdrojowego, odbywały się bale. Później miały one miejsce w sali teatralnej na Miedziusiu, a od 1887 r. w „dworcu” gościnnym. W trakcie ich trwania organizowano zbiórki na cele społeczne i charytatywne, jak np.

⁵² „Zdrojowiska” nr 15, 6.IX.1873, s. 1.

⁵³ STNT 59, plik 28, Urząd Powiatowy w Krościenku do gminy Szczawnica z 29.II.1860, w sprawie powołania stałego inspektoratu kąpielowego.

⁵⁴ „Zdrojowisko” nr 8, 19.VII.1873, s. 1.

⁵⁵ APKr. Akta Namiestnictwa Lwowskiego, sygn. Nam. 50, Sprawozdanie z sezonu letniego 1903 r. w Szczawnicy.

⁵⁶ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. IX, Warszawa 1890, ss. 823–824.

⁵⁷ STNT 59 plik 29. J. Szallay do Starostwa w Krościenku, 15.IX.1862 w sprawie ugody z 13 posiadaczami gruntów w Szczawnicy Wyżnej.

⁵⁸ „Dodatek” do „Gazety Lwowskiej” 1952, nr 21; „Zdrojowiska” nr 1, 1.VI.1873 s. 1; *Ibidem* nr 4, 27.VI.1872, s. 2 i vide, przypis 52.

na budowę teatru zdrojowego czy zakładu dla ubogich. Na potrzeby tego ostatniego zakupiono za składek gości dom „Pod Aniołem Stróżem”⁵⁹. Odbywały się też przedstawienia z udziałem aktorów w sali na 100 osób. Towarzyszyło im strzelanie bengalskimi ogniami.

Tamtejsze życie towarzyskie już w 1873 r. określano jako urozmaicone. Organizowano m.in. herbatki, zbiorowe msze w intencjach patriotycznych i spotkania z ciekawymi ludźmi. Tak np. w 1891 r. studenci lwowscy pod wodzą Mariana Lindego bez zezwolenia władz zorganizowali wieczorek muzykalno-deklamacyjny o charakterze patriotycznym. W tym samym roku (mimo zakazu starosty) Stanisław Przynieczyński, redaktor „Postępu Rolniczego” z Bytomia wygłosił odczyt o trudnej sytuacji Polaków na Górnym Śląsku⁶⁰.

W dni pogodne w parku Szallayów grała orkiestra zdrojowa (w niepogodę pod krytym chodnikiem przy pijalni wód lub w sali teatralnej). Na sezon angażowano ją z różnych miast, (np. w 1874 r. z węgierskich wówczas Koszyc, a w 1879 r. z Tarnowa)⁶¹. Czasami odbywały się koncerty z udziałem muzyków i śpiewaków. Znani artyści i literaci najchętniej jednak jeździli do Krynicy, a od schyłku XIX w. do Zakopanego. Ośrodkami życia towarzyskiego w obydwu parkach były deptaki, stanowiące zarazem swoistą rewię mody. Już przed rokiem 1858 r. grupy gości spotykały się także w sali bilardowej, kręgielni i czytelnicy czasopism, a w następnych latach również w restauracjach i cukierniach.

Ważnymi składnikami życia towarzyskiego i wypoczynku były grupowe wycieczki. Odbywano je nad Dunajec, do potoku Leśnica, na Siodełko, Sokolicę, Trzy Korony, do Czerwonego Klasztoru, źródła Śmierdzonka, do Czorsztyna, zamku niedzickiego, pieczary Aksamitki,

a także na Kiczere, Lubań, do Tatr i „wesołego Szmeksu” (Smokowca), gdzie często bawili się węgierscy ziemianie⁶². Na dalsze wyprawy udawano się karetami i wozami chłopskim, nierzadko z muzyką. Zachowały się barwne relacje z niektórych takich wypraw. Do tradycyjnych już należały spływy dłubankami przez Przełom Pieniński. Od 1881 r. istniał Klub Szczawnicki. W pięć lat później liczył on już 200 miłośników uzdrowiska, pochodzących z różnych terenów⁶³. Zarząd Klubu współorganizował życie kulturalne gości. Zgłaszał też właścicielom obydwu zakładów i władzom postulaty dotyczące różnych aspektów funkcjonowania kurortu.

Zagospodarowanie źródeł

Ciekawa jest historia odkryć i zagospodarowania szczawnickich źródeł zdrojowych. Zachowane przekazy źródłowe nie pozwalają na dokładne ustalenie daty poznania leczniczych walorów tamtejszych wód. J. Kołaczkowski przyjmuje, że mogły być one znane miejscowej ludności już w XVI w., a w XVIII stuleciu miała już z nich korzystać znaczna ilość chorych. Nie przytacza jednak żadnych dokumentów, które by to potwierdzały.

W innej wzmiance mowa jest o tym, że dwa najstarsze źródła (późniejsza „Józefina” i „Stefan”) zostały odkryte przez pasterzy dopiero w 1807 r., a w jeszcze innej, że miało to miejsce w 1811 r.⁶⁴. Wersja ta wydaje się być prawdopodobna. Skądinąd wiadomo bowiem, że dawniej w chłodniejsze noce z części nieocembrowanych źródeł zdrojowych wydzielające się opary osadzały biały szron o słonawym smaku. Zlizywały go chętnie dzikie zwierzęta, więc mogło to zwrócić uwagę pasterzy⁶⁵. Źródłem, z którego – według starej tradycji – miejscowa ludność miała od dawna

⁵⁹ Akta Namiestnictwa Lwowskiego, sygn. Nam. 50, Pismo do Namiestnika we Lwowie, Szczawnica 21.VIII.1890.

⁶⁰ STNT 27 plik 48, Meldunek komisarza policji zdrojowej Starostwa Powiatowego w Nowym Targu z 19.VII.1891 o akcji odczytowej Stanisława Przynieczyńskiego i mszach w Szczawnicy w intencjach patriotycznych; *Ibidem*, Namiestnictwo Lwowskie do Starostwa Powiatowego w Nowym Targu z 20.VIII.1891 o akcji odczytowej studentów lwowskich pod wodzą Mariana Lindego.

⁶¹ „Zdrowiska” nr 6, 1.VIII.1874, s. 3.

⁶² J. Dietl, *op. cit.*, s. 59;

⁶³ STNT 27 plik 48, pisma do Namiestnictwa Lwowskiego z datami: Szczawnica 3 i 10.VIII.1886.

⁶⁴ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej „Ossolineum”], Dział Rękopisów, sygn. 13814 I, Pamiętnik Adama Turno, cz. XI (1832–1834), s. 19; H. Stupnicki, Galicya pod względem topograficzno-historycznym, Lwów 1849, s. 45.

⁶⁵ Por. M. Adamczyk, Zmiany w krajobrazie Karpat w latach 1650–1870, „Wierchy” 1978, 47, s. 170.

pobierać wodę było „*bajorko*” na Miedziusiu, czyli (po ocembrowaniu) późniejszy „Szymon”.

Z pozostałych źródeł „Szczepan” został odkryty przed 1838 r. po zsuwie ziemi i skał ze zbocza góry. Miejsce, gdzie znajdował się źródł „Magdalena” (najbardziej słony) miał wskazać w 1841 r. kuracjusz Jan Bielecki (wg innych wzmianek w 1839 lub 1838 r.). Na wniosek profesora Brodowicza z Krakowa wkrótce uzyskał on ocembrowanie z drewna. Obudowa źródła „Szymon” miała miejsce w 1840 r., a odkrycie „Walerii” w kamienniej pieczarze w 1849 r. (w innej wzmiance, że w 1840 r.). Za sprawą dr Trembeckiego (od 1840 r. lekarza zdrojowego) zostało ono w 1853 r. ujęte w drewnianą oprawę. Nie ustalono dotąd dat odkrycia źródeł „Anieli” i „Heleny”, tego ostatniego zamienionego potem na „Wandę”. Pierwszy z nich istniał już jednak w 1852 r., a drugi w 1858 r. Najpóźniej, bo dopiero w 1870 r., został odkryty źródł „Jan”⁶⁶. Od 1860 r. do zakładu na Miedziusiu należały źródła: „Szymon”, „Wanda” i „Anieli”. Pozostałe do Szallayów, a następnie do Akademii Umiejętności.

Sprawy ekonomiczne

Wysokość taks dla letników ustalano w oparciu o statut zdrojowy z 15 października 1860 r. Przykładowo od 1880 r. każdy z nich miał zapłacić 3 fl taksy zdrojowej i 3 fl na muzykę. Zwolnieni od niej były jednak: dzieci do lat 10, służba, „osoby ubogie z państwa austriackiego”, lekarze, studenci medycyny, niżsi oficerowie wojsk austriackich i osoby bawiące w uzdrowisku do 3 dni⁶⁷.

Dochody obydwu zakładów w sezonie nie należały do wysokich. Tak np. czysty zysk z taksy zdrojowej i funduszu muzycznego wynosił w 1879 r. – 2.615 fl 41 kr [krajcarów], a w 1883 r. – 2.238 fl 45 kr⁶⁸. Większość przychodów pochłaniały: płaca lekarza zdrojowego, zatrudnionej na cztery miesiące służby (tj. dozorców, 4 zamiataczy dróg i ścieżek spacerowych, 2 umundurowanych

strażników, 10 dziewcząt do podawania wody, ustawiacza stołków przy zdrojach i w parku, lampiarza i czyszciciela wychodków publicznych) oraz orkiestry zdrojowej, utrzymanie czytelnicy z prenumeratą czasopism, parków i alei spacerowych, a także koszty druków. Przykładowo w 1885 r. wydatkowano na nie kwotę 7.991 fl 66 kr⁶⁹.

J. Szallay świadom swych niewielkich możliwości materialnych zabiegał m.in. o wsparcie finansowe uzdrowiska szczawnickiego przez kapitał ziemiański (ten przemysłowy, bankowy i kupiecki pozostający w rękach Polaków był wtedy jeszcze dość słaby, zwłaszcza w Galicji). Wraz z prof. J. Dietlem zdołał on doprowadzić do powstania spółki uzdrowisk krajowych pod przewodnictwem księcia W. T. Sanguszki. Na mocy kontraktu z 20 stycznia 1860 r. wydzierżawił jej 17,5 morgów gruntu na Miedziusiu, wraz z trzema źródłami i niektórymi budynkami na 50 lat. W zamian spółka miała utworzyć na Miedziusiu nowoczesny zakład zdrojowy⁷⁰.

Gdy zainwestowana w zdroje suma 90 tys. fl nie przynosiła w pierwszych latach oczekiwanego dochodu, spółkę rozwiązano, a zakład na Miedziusiu sprzedano z prawem dzierżawy. W 1873 r. w jego posiadanie wszedł F. Tomanek, potem jego syn, a następnie dr J. Kołęczkowski.

J. Szallay zabiegał też o finansowe wsparcie władz. Po 1867 r. ich nastawienie do uzdrowisk galicyjskich uległo poprawie. Pierwszą subwencję Wydział Krajowy przyznał jednak Szczawnicy dopiero w 1881 r., czyli już po jego śmierci⁷¹.

Kierowany potrzebą dalszego rozwoju uzdrowiska, w testamencie z 23 lutego 1875 r. swój zakład ze wszystkimi budynkami i źródłami zapisał Akademii Umiejętności w Krakowie. Po wygaśnięciu kontraktu dzierżawy, w 1910 r. miała ona przejąć również zakład górny na Miedziusiu. Na mocy dobrowolnej ugody z 1879 r., Akademia Umiejętności kwotą 45 tys. fl spłaciła zobowiązania wobec synów J. Szallaya (tj.

⁶⁶ „Zdrowiska” nr 15, 6.IX.1873, s. 1.

⁶⁷ APKr. Akta Namiestnictwa Lwowskiego, sygn. Nam. 50, Zarząd Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy z: 20.V.1884, 14.IX.1884 i 22.X.1884, w sprawie taks zdrojowych.

⁶⁸ *Ibidem*, protokoły i rachunki Komisji Zdrojowej w Szczawnicy z 14.IX, 17.IX.1879 i 17.IX.1883.

⁶⁹ *Ibidem*, Protokół Komisji Zdrojowej w Szczawnicy z 10.VI.1885; Zarząd Zdrojowy w Szczawnicy do Starostwa Powiatowego w Nowym Targu z 23.VII.1885.

⁷⁰ STNT 27 plik 48, Kontrakt dzierżawczy zdrojów szczawnickich z datą: Kraków 20.01.1860 i pismo z datą: Szczawnica 10.X.1885.

⁷¹ J. Kołęczkowski, *op. cit.*, s. 19.

Władysława i Tytusa), stając się wyłączną właścicielką zakładu⁷².

Inwestowała ona znaczne kwoty w jego rozwój. Dość wspomnieć budowę kosztownego Kurhausu, zakupienie licznych parcel gruntowych, kolejne poszerzenie parku, połączenie go z zakładem na Miedziusiu szerokim, zadrzewionym chodnikiem, czy kontynuowanie budowy drogi po stronie węgierskiej do Czerwonego Klasztoru⁷³.

Rola Józefa Szallaya

Jeszcze za życia J. Szallaya podkreślano, że czynił on wiele dla rozwoju uzdrowiska⁷⁴. Miejscowi chłopci i wywodzący się ze Szczawnicy inteligenci, z którymi starał się poprawnie układać swoje stosunki, nie rzucali mu wprawdzie tyłu kłód pod nogi, co górale w Zakopanem osobom napływowym, które angażowały się w jego rozwój. Była to jednak raczej obojętność wobec jego poczynań. Przy każdej zamianie swoich gruntów na dworskie stawiali wygórowane warunki wiedząc, że dziedzicowi na niej zależy i postępując tak, jakby rozwój uzdrowiska leżał tylko w jego interesie. Potrafili też czynnie szkodzić mu. Tak np. w 1851 r. trzykrotnie rozbili kamienną osłonę studni na zdroju „Józefina”. Zniszczyli też podłogę, do której przykrycie było umocowane⁷⁵.

Zwraca uwagę fakt, że w całym omawianym tu okresie, źródła nie odnotowują ani jednego rodowitego szczawniczana, tak chłopca (w tym wójta), jak i osoby wykształconej, która by aktywnie wspierała poczynania J. Szallaya, posiadaczy Miedziusia czy Akademii, zmierzające do przyspieszenia rozwoju uzdrowiska. Tymczasem czerpali oni z niego niemałe korzyści, nie mówiąc o modernizacji samej wsi, na co już w 1858 r. zwrócił uwagę J. Dietl.

J. Szallay był z pochodzenia Madziarem⁷⁶.

Odkąd stał się dziedzicem Szczawnicy i zamieszkał w niej na stałe, związał się z nią mocno. Czuł się Polakiem, czego dał wyraźne dowody. Tak np. w aktach podatku zbieranego w 1863 r. na cele narodowe odnotowano, że mimo 70 tys. długu obciążającego jego własność, przekazał on komitetowi kwotę 622 fl 81 kr. Zaznaczono też, że świadczył i na inne cele patriotyczne. Dla porównania, duchowny szczawnicki ks. Worek, dysponujący kapitałem 8 tys. fl, był niechętny sprawie narodowej⁷⁷.

ŹRÓDŁA MINERALNE W KROŚCIENKU

Zalążki zakładu zdrojowego

W ówczesnej galicyjskiej części Pienin źródła mineralne występowały także w Krościenku. Było ich cztery. Dwa z nich, tj. „Anna” (później „Michalina”) i „Józefa”, znajdowały się pod wzgórzem Stankówka (obecnie Stajkowa) nad Potokiem Szczawnym w odległości jednego metra od siebie. Należały do chłopca i były już znane w okresie, gdy dobra te należały do kamery austriackiej. Woda w nich swym smakiem przypominała tę ze źródeł szczawnickich.

Także trzecie źródło było od nich oddalone w linii prostej około 400 kroków. Czwarte znajdowało się na równym terenie, niedaleko Dunajca. Było dość obfite o zapachu siarkowodorowym, odczuwanym na kilkanaście kroków. Na jego dnie gromadził się żółto-biały osad. Miejscowi ludzie używali go do kąpieli, na parchy, świerbiączki, wypryski na skórze, gościec stawowy i bóle mięśni⁷⁸.

Próby utworzenia zakładu zdrojowego w Krościenku zbiegły się niemal w czasie z podobnymi wysiłkami podejmowanymi przez Szallayów w Szczawnicy. Sekcję krościeńską dóbr kameralnych czorsztyńskich z Krościenkiem, Grywałdem, Tylką i dwoma wójtostwami nabyła na licytacji

⁷² *Ibidem*, s. 18.

⁷³ *Ibidem*, s. 19; APKr. Akta Namiestnictwa Lwowskiego, sygn. Nam. 50, Protokół Komisji Zdrojowej w Szczawnicy z 18.IX.1880.

⁷⁴ Por. „Dodatek” nr 1 do „Gazety Lwowskiej” z 19.VIII.1847, s. 1; „Krynica” nr, 17.VII.1877, s. 2.

⁷⁵ STNT 59 plik 28. Pismo do dominium w Krościenku z datą: Szczawnica Wyżna 6.IV.1851.

⁷⁶ Autor rozróżnia Węgrów – mieszkańców całej ziemi Korony św. Stefana, którymi byli np. Słowacy, oraz

rodowitych Madziarów (dzisiaj byśmy powiedzieli – Węgrów) [przyp. red.].

⁷⁷ Dział rękopisów „Ossolineum”, sygn. 5951/II, Akta podatku narodowego 1863, s. 95.

⁷⁸ Teki A. Schneidra nr 825; O. Trembecki, Wiadomość o Krościenku i jego wodach lekarskich, Kraków 1859 [brozura], ss. 2–3, 16–16.

w dniu 8.04.1822 r. Franciszka z Dębickich-Grossowa za 29.910 złr mk⁷⁹. Do dworu należało w nich 3.027 morgów użytków (w tym 358 morgów gruntów ornych, 79 łąk, 212 pastwisk i 2.361 lasów). Z tego na terenie gminy Krościenko (dane z 1868 r.) znajdowało się 1.437 morgów⁸⁰.

Główną miejscowością dóbr była osada targowa Krościenko (w 1824 r. – 1.199 mieszkańców, w 1857 r. – 1.399, w 1870 r. – 1.491, a w 1901 r. – 2.332⁸¹). W relacjach z 1830 i 1865 r. jest ono przedstawiane jako miejscowość o cechach wsi górskiej, gdzie na prawy brzeg Dunajca trzeba się było przeprować łodziami. Miastem rzeczywiście nie było, a jego mieszkańcy utrzymywali się głównie z rolnictwa⁸². Od 1822 r. mieściła się w nim kancelaria dominium (w tym od 1828 r. również i dla Szczawnicy).

Pewne ożywienie gospodarcze miało w nim miejsce w latach 1855–1867, gdy było siedzibą władz powiatowych. Urzędowe wykazy z lat 1856–1857 odnotowują istnienie tam: 4 młynów, 2 tartaków, 4 kuźni, wytwórni wódki (o rocznej produkcji 583 wiader) i 21 osób zajmujących się rzemiosłami⁸³.

W staraniach o utworzenie uzdrowiska dziedzice Krościenka posiadali co najmniej dwa atuty, którymi nie dysponowali Szallayowie. Pierwszym był większy stan ich posiadania i wynikające

z niego możliwości finansowe. Drugim bezpośrednio usytuowanie tej miejscowości przy drodze Nowy Sącz–Nowy Targ.

W 1827 r. dziedzic Henryk Gross nabył od chłopca źródła „Anna” i „Józefa”, wraz z niewielką parcelą. Ocembrował je drzewem i uporządkował nieco otoczenie. W tym samym roku ich analizy chemiczne dokonał prof. Markowski z Krakowa. W 1828 r. rząd nakazał jednak dokonać na własny koszt ich ponownego rozbioru. Uczynił to na miejscu prof. Salomon ze Lwowa, w towarzystwie lekarza obwodowego dr Faschinga, wydając korzystną opinię o ich walorach kuracyjnych.

W 1829 r. H. Gross postawił przy źródłach drewniany dom gościnny dla czterech rodzin i niewielkie łaźienki. Na sprzedaż wysyłano natomiast do 40 tys. flaszek wody rocznie⁸⁴. W 1834 r. źródła krościeńskie opisał dr Bulikowski⁸⁵. Sprawilo to, że były one coraz bardziej znane, a goście zaczęli zjeżdżać „w znacznej ilości”. Dziedzic nie zamierzał jednak inwestować wydatniej w rozwój załazkowego zakładu, wypuszczając go w dzierżawę Żydom. Ci dbali głównie o swoje dochody. Przez nieporządek i zdzierstwo odstraszyli gości. Dawali też stare i złe korki do butelek, co spowodowało wstrzymanie wysyłki wód na sprzedaż. W 1835 r. H. Gross sprzedał dobra Cichulskiej. Ta również nie interesowała się zbyt zakładem i niemal nikt już z gości nie przyjeżdżał tam dla ratowania zdrowia.

Działalność Dziewolskich

W 1841 r. dobra krościeńskie kupił Michał Kulig. W rok później jego córka wniosła je w wianie Michałowi Dziewolskiemu. Nowy dziedzic, którego sytuacja majątkowa nie należała do łatwych, był zainteresowany dochodami z załazkowego zakładu, ale bez ponoszenia większych nakładów własnych⁸⁶. Obydwa źródła ujął w nowe ocembrowania drewniane, naprawił nakrywając je szepę, odremontował obydwie zaniedbane

⁷⁹ mk – moneta konwencyjna, dobrej wartości.

⁸⁰ K. Czernyński, O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej Polskiej, Lwów 1870, s. 84; Teki A. Schneidra nr 825, Wycinek z „Gazety Lwowskiej” 1812, s. 477, Ogłoszenie nr 2533 o pierwszej licytacji dóbr kameralnych krościeńskich; Skorowidz wszystkich miejscowości położonych w Królestwie Galicji i Lodomerii oraz w Wielkim Księstwie Krakowskim, Lwów 1868, Krościenko.

⁸¹ Teki A. Schneidra nr 1858, Sumariusz konskrypcyjny obwodu sądeckiego z 1824; APKr., Oddział w Nowym Targu, Zbiory regionalne, sygn. ZRSO I plik 1, Spis miejscowości powiatu Krościenko, w Księstwie Krakowskim, Lwów 1872; APKr., Oddział w Nowym Targu, Zbiory kuźnicze, wiązka 55, Skorowidz miejscowości c.k. Starostwa Nowy Targ, 1901 r.

⁸² Teki A. Schneidra nr 825, „Rozmaitości” nr 5 z 29.I.1830, s. 54; Wypis z „Tygodnika Ilustrowanego” 1865, t. 12, nr 303, Krościenko.

⁸³ APKr., Oddział w Nowym Targu, Zbiory Regionalne, sygn. ZRSO I plik 1, Spis miejscowości powiatu Krościenko, 23.II.1856.

⁸⁴ O. Trembecki, *op. cit.*, s. 2.

⁸⁵ Teki A. Schneidra nr 1970, Źródła mineralne w Królestwie Galicji i na Bukowinie, Lwów 1849, s. 128.

⁸⁶ Jego częściowo zadłużony majątek był w 1863 r. oceniany na 60 tys. fl., „Ossolineum” sygn. 5951/II, Akta podatku narodowego 1863, s. 91, por. też Teki A. Schneidra nr 825, J. Warschauer 1859, s. 159.

budynki gościnne i wyposażył je w proste drewniane meble.

Na zlecenie Komisji Balneologicznej tamtejsze źródła zbadał znowu prof. Aleksandrowicz z Krakowa stwierdzając, że ich woda jest najbardziej podobna do tej w źródle „Konstantyna” w Gleichelbergu (Styria). Można było nimi leczyć oskrzela, niektóre niezżyty żołądka, jelit, pęcherza moczowego, nerek, pochwy i macicy, gruźlicy, zołzy, woli i schorzeń nerwowych⁸⁷.

Wkrótce potem M. Dziewolski uzyskał zgodę na wysyłkową sprzedaż wód. Nie dokonywał jednak zakupu pobliskich parcel chłopskich i lasu plebańskiego „Wyr”, celem powiększenia terenu zakładu i utworzenia parku zdrojowego. Nie budował też nowych domów, restauracji i zakładu kąpielowego dla gości. Uważał, że jeśli będzie ich więcej, to zakwaterowanie i wyżywienie znajdujących w Krościenku, gdzie istniał szynk, a część domów była schludna i posiadała kominy. Natomiast wodę do kąpieli można było dowozić ze źródeł.

Od około 1850 r. letnicy zaczęli znowu przyjeżdżać, niezbyt licznie jednak. Byli to głównie Żydzi, którzy mogli się leczyć taniej niż w Szczawnicy, choć bez fachowej opieki medycznej, bo lekarza zdrojowego nie było. Tamtejsze źródła odwiedzały również osoby bardziej znaczące, przeważnie jednak bawiły tu przejazdem. W 1858 r. liczba gości dochodziła do 60 rodzin. W 1864 r. krościeńskie źródła odwiedziło 81 osób, którym udzielono 150 kąpieli. Na sprzedaż wysłano natomiast 9 tys. flaszek wody⁸⁸. Na miejscu pito ją z „wyborną” żętycą.

Dziedzic Hieronim Dziewolski utworzył alejkę, wiodącą obecnie ul. Polną ku dwóm źródłom w Potoku Stajkowskim, obsadzając ją lipami. Miała ona służyć kuracjom pijącym wodę do przechadzek. W 1883 r. było już jednak w Krościenku tylko 35 kuracjuszy⁸⁹.

Nieszczelne ocembrowanie źródła zanieczyszczała woda z opadów atmosferycznych. Powodowało to wstrzymywanie wysyłek wód. Po

niezbędnych naprawach i interwencjach u władz, wznowiono je znowu na pewien czas. Do końca XIX w. trudno było jednak mówić o rozwoju samego zakładu, a i Krościenko nie stawało się miejscowością uzdrowiskową.

W 1901 r. Zygmunt Dziewolski wystąpił do władz z kolejną prośbą o zezwolenie na wysyłkę wód, (źródło „Anny” nosiło już wtedy nazwę „Stefana”). W następstwie tego przybyła na miejsce komisja ze starostą powiatowym i lekarzem dr Bednarskim. Stwierdziła ona, że obydwie źródła znajdowały się w budynku drewnianym z powalą, krytą gontem. Obok były miejsca dla osób pijących, przedsionek i dość obszerny skład na flaszki do wysyłki wód. Przed napełnianiem myto je na wolnym powietrzu obok potoku wodą gotowaną w kotle miedzianym. Wokół źródeł była podłoga z desek. Same źródła, każde głębokie na metr, były obudowane murem z betonu. Otworami wyżej uchodziła nagromadzona w nich woda. Od góry osłaniały je drewniane pokrywy. Z każdego źródła można było pobierać po 800 flaszek wody. Czerpano ją za pomocą żelaznych pomp. Wokół źródeł znajdowały się niemal nagie wzgórza. Komisja zaleciła zalesienie ich otoczenia, uregulowanie pobliskiego potoku i wybudowanie wyżej wychodków dla pijących⁹⁰.

Decyzją z 7 stycznia 1903 r. Z. Dziewolski otrzymał zezwolenie na sprzedaż wód. Miało się jej wtedy rozchodzić po całej Europie do kilkudziesięciu tys. paczek rocznie⁹¹, co uznać należy za mocno przesadne, bo bardziej znane kurorty nie legitymowały się wówczas takimi wynikami.

W 1905 r. trzecim ze źródeł zainteresował się kupiec z Krakowa Zygmunt Rosner (jego analizy dokonał dr Lemberger). Prowadził on także wiercenia w poszukiwaniu dalszych wód mineralnych. W obawie przed konkurencją i zanikiem własnych źródeł Z. Dziewolski wystąpił do Urzędu Górniczego w Krakowie o zakaz owych poszukiwań. Ten decyzją z 20 września 1907 r. wyznaczył wokół nich strefę ochronną, jednak nie tak szeroką, jakiej oczekiwał wnioskodawca. Zaznaczono przy tym, że nikt dotąd przekonywująco nie wykazał

⁸⁷ O. Trembecki, *op. cit.*, s. 12.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 3; Teki A. Schneidra nr 650; „Czas” 21.IV.1865, s. 4, Krościenko [wycinek].

⁸⁹ STNT 16 plik 39, Sumariusz kurortowy z 1883 r., Krościenko.

⁹⁰ STNT 27 plik 48, Protokół komisji z 25.X.1901.

⁹¹ *Ibidem*, Zygmunt Dziewolski do Namiestnictwa Lwowskiego z 23.IV.1906.

owej znakomitości wód ze źródeł Dziewolskiego, a prof. Zuber stwierdził, iż pochodzi ona przeważnie z opadów atmosferycznych⁹². Efekt był taki, że z powodu jej zanieczyszczenia, znowu nie została uznana za leczniczą.

W 1909 r. Z. Dziewolski wystąpił z obszernym pismem do Krajowej Rady Zdrowia. Prosił w nim o uznanie wód z jego źródeł za lecznicze i o nadanie Krościenku statusu miejscowości zdrojowej. Z jego treści wynika m.in., że obydwa źródła badali wcześniej dr Trembecki i Warschauer, a w 1897 r. prof. Trochanowski. Opisał je natomiast prof. Korczyński. Miano też prowadzić nad nimi doświadczenia kliniczne w Krakowie i we Lwowie.

Z. Dziewolski twierdził również, że wody z jego źródeł, choć oficjalnie nie uznane za lecznicze, miały duży popyt na rynku, zasilając przeważnie szpitale i kliniki. Zapotrzebowanie na nie miało też wzrastać w Królestwie Polskim, a do Krościenka co roku przybywało kilkuset letników, nie licząc gości bawiących tam przejazdem⁹³. Do wiarygodności tych informacji należy jednak podchodzić z dużą ostrożnością.

Sprawa ciągnęła się jeszcze w 1910 r. Trwały bowiem dodatkowe rozpoznania i ustalenia między urzędami. Władze skłonne były załatwić pozytywnie prośbę Z. Dziewolskiego. Postawiły jednak warunki, których realizacja wiązałaby się z niemałymi przedsięwzięciami i nakładami finansowymi. Na to zaś nie byli przygotowani, ani dziedzic, ani też zarząd Krościenka. Z zamiaru zagospodarowania i eksploatacji części tamtejszych źródeł wycofał się również Zygmunt Rosner. W latach poprzedzających wybuch I wojny światowej i podczas jej trwania, sprawa krościeńskiego zdrojowiska została niemal całkowicie zapomniana.

Powstaje pytanie, dlaczego mimo korzystniejszych warunków niż w Szczawnicy, nie doszło do jego utworzenia? Wynikało to głównie z faktu, że tamtejszym dziedzicom zabrakło woli i determinacji Szallayów w ponoszeniu trudów i kosztów rozwoju zakładu zdrojowego. Interesowała ich przede wszystkim wysyłka wód na sprzedaż.

Również w Krościenku, które miało przecież świątynych mieszkańców, nie znalazły się osoby konsekwentnie zaangażowane w realizację tego przedsięwzięcia. Znamiennym jest fakt, że wspomniana już spółka uzdrowisk krajowych planowała pierwotnie wybudować zakład zdrojowy w Krościenku⁹⁴. Nie zaproponowano jej jednak odpowiedniego terenu. Zainwestowała więc w utworzenie drugiego zakładu w Szczawnicy-Miedziusiu.

SUMMARY

In the Polish Pieniny mineral springs were located in Szczawnica and Krościenko. In the first one, chemical analysis of water was carried out in 1816. The founder of the health resort in Szczawnica, Hungarian of origin, and since 1828 its owner, was Stefan Szallay. Its early condition is presented in reports from the years 1829, 1831 and 1841. Father's work, based on the examples of western spas, was being developed since 1843 by his son Józef. Thanks to his endeavours and expenditure, the health resort was prospering and becoming more and more beautiful. The hygienic conditions of the town also improved as well as the access to it.

The author presents the treatment methods which were applied at that time, devices used for healing and medical care of the health resort visitors. Over the years the number of visitors was growing and their social-vocational profile was diversifying, which is illustrated in tables I-II. Also, considerable amounts of spring water were sent from the resort to pharmacies and hospitals [tab. I]. Since 1860 there was another spa in Szczawnica too.

The stay and entertainment conditions also improved significantly. There were often organised balls, social meetings, Dunajec rafting and trips to surrounding mountains. At the end of the 19th century Szczawnica was considered to be the second after Krynica health spa on Polish soil. In 1875 Józef Szallay donated the health resort to Academy of Learning in Kraków, which still continued to develop it.

⁹² *Ibidem*, Odwołanie od decyzji Urzędu Górniczego w Krakowie z datą: Kraków, 25.X.1907.

⁹³ Z. Dziewolski do Krajowej Rady Zdrowia z 27.XII.1909.

⁹⁴ O. Trembecki, *op. cit.*, s. 18.

The beginnings of the health resort in Krościenko date back to 1829. However, its owners were changing and they were more interested in distributing mineral water for sale rather than investing in the spa. Jewish leaseholders also did not take care of it, therefore its development was still at the embryonic stage. Due to inadequate

protection of the springs and their pollution, water was also sold intermittently.

Because of feeble actions that were undertaken and the lack of financial resources for necessary investment, Krościenko did not become a health resort, although there existed more favourable conditions than in Szczawnica.